



N A

UROCZYSTOSC IMIENIN
JASNIE WIELMOZNEGO
MŁODZIEIOWSKIEGO,
BISKUPA POZNANSKIEGO,
KANCLERZA WIELKIEGO KORONNEGO:

ZYCZLIWE PIORO

SZCZĘROSC SERCA, NIE BIEGŁOSC PRZTMIOTOW.

D. D. D.



A POLLO twoiA brzmi lutnia wesoło,
Niechay AmfioN z swą kapelą stawa
Do tańca AdmeD z Terpsykorą w koło
Rząd czynią y daR szacowny oddawa.
Zwoływa JowisZ z Olympu Boginie,
Y do nich głośnY rozkaz wydał iawnie.

Wiernych wyrokoW taki z pierwszych slynie
Iest dzisiay wielkI dzień trawny zabawnie,
W tym trzeba mi słoW do powinuszowania:
A leż czy możnA dobrać ukształconych?
To uznaie świaT żeś godzien kochania.

Rytmow początek czytay położonych.
Albowiem inszy Muza okrzyk daie,
Fortuna to iest blask y cacko mile;
Ale szacunek Przyjaciół uznaie,
Łatwo trudności ugadzasz zawile.

G ***
Odny Kanclerzu Rozum Twój wyfoko

Zna KROL, ulubił Ministra mądrego,
Y Sławy samey patrzy na Cię oko,
Czyliż nad cnotę Twą jest co droższego?
Zoil Ci tylko zazdrości złośliwy,
Y Twey nie cierpi ten zuchwalec chwały.

Szczegulnie wszystkim z tego obrzydliwy.

Tobie równego wieki nie widziały.

Oycyzna własna ozdobą Senatu,

Likurgiem drugim. Słusznie Cię mianuje,

A Sprawiedliwość na dwóch szalach świata,

Talenta wielkie dowcip, pokazuje.



XVIII. 3. 100

3541